

Nie róbmym tego

6 kwietnia 2011

✖ „Gazeta Krakowska” pisze, że rodzice z całej Polski przyłączają się do akcji przeciwko nieprawidłowemu żywieniu w przedszkolach, którą zainteresował się ponadto rzecznik praw dziecka.

– Nie chodzi tylko o to, że w jadłospisach brakuje niektórych produktów, ale przede wszystkim o to, że jedzenie naszpikowane jest konserwantami – podkreśla Alicja Szwinta-Dyrda, pomysłodawczyni akcji Zdrowy Przedszkolak. Proponuje, by białą bułkę z masłem czekoladowym zastąpić kaszą jaglaną z owocowym dodatkiem, napoje – kompotem, a zupy gotować nie na przyprawach z glutaminianem sodu, ale na warzywach. Na podwieczorek odpowiednie będzie jabłko, a nie pączek. Z jadłospisów maluchów powinny zniknąć także m.in. mortadele i parówki.

– W dietach przedszkolnych nie ma w ogóle kasz. Dzieci nie uczą się, że oprócz białego pieczywa jest też ciemne. Używa się za dużo produktów przetworzonych – zwraca uwagę pani Joanna, mama jednego z krakowskich przedszkolaków. Daleki od zachwyty nad przedszkolnymi jadłospisami jest także sanepid, który wydaje polecenia zmian, gdy okazują się one źle skomponowane. Szwinta-Dyrda podkreśla jednak, że czasem jadłospisy są dobrze opracowane, jeśli chodzi o węglowodany czy białka, ale nie zwraca się uwagi, czy opierają się o produkty zdrowe, np. z upraw ekologicznych.

Sygnały o mało urozmaiconych posiłkach dotarły do rzecznika praw dziecka, Marka Michałaka, który wystąpił do Głównego Inspektoratu Sanitarnego z propozycją zorganizowania kampanii edukacyjnej na temat zdrowego żywienia dzieci.

Zdjęcie: [Kris](#)

Źródło: [Nowy Obywatel](#)